

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” i „ROLNIK”

... wycena 1,50 zł z dopłatami 1,50 zł miesięcznie.
Kwota 4,50 zł z dopłatami 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 8-linowej 20 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (linie) 20 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 2.

Rok XI. Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 12 lutego 1931 Nr. 18

Bolączki osadników w Poznańskim i na Pomorzu.

Z przemówienia posła Józefa Kaweckiego podczas dyskusji nad budżetem Ministra Reform Rolnych.

Na posiedzeniu komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem Min. Reform Rolnych zabrał głos poseł poznański ze Stronnictwa Narodowego, p. Józef Kawecki, w sprawie wykonywanych przez Min. Reform Rola. prac, zatrzymując się dłużej nad ważną dla Poznańskiego i Pomorza sprawą szacowania osad z parcelacji rządowej, a część przemówienia p. Kaweckiego brzmiała, jak następuje:

Jeżeli chodzi o teren Poznańskiego i Pomorza, to wielkie rozgorzenie i zamieszanie wywołuje tam sprawa szacunków, dokonywanych przez Okręgowe Urzędy Ziemi. Jak wiadomo, w pierwszych latach po wojnie ziemia na terenie Ziemi Zachodnich była za bezcen, to też wielu rolników, nawet z odległych stron Polski, rzuciło się na kupno osad i parcel na Zachodzie. Z osadnikami zawierano umowy, przyczem szacunek osad był wyrażony w markach. Zdawało się, że w myśl uchwały z dn. 27 października 1927 r. o przewłaszczeniach i w myśl uchwały Rady Ministrów umowy w markach będą honorowane i będą przeliczane według ustawy waloryzacyjnej z maja 1924 r. Tak jednak nie jest. Szacunki są robione na nowo, a osadnikom przedstawia się te nowe szacunki do podpisania. Na protesty osadników stosuje się nawet groźby, że, jeżeli nie podpisze nowej umowy, to zastosowane zostaną rygory aż włącznie do zerwania umowy. Również osadnikom proponuje się — i to na piśmie — by nowy szacunek podpisali, bo dopiero wtenczas dostaną przewłaszczenie i będą mogli się odwoływać do Ministerstwa w sprawie szacunku. Jest jasne, że jest to wprowadzanie w błąd osadników, bo gdy raz na szacunek się zgodzą, to żaden rekurs do Ministerstwa nie pomoże, a nawet udawanie się do sądów nie może już nic zmienić, wobec dobrowolnej zgody na wysokość szacunku. W interesie powagi Ministerstwa leży, by podobne listy do osadników wysyłane nie były.

Ze z tego tytułu pretensje, wynikające z nowych oszacowań, są niemałe, ilustruje fakt, że w samym Poznańskim jest 2.200 osad, oszacowanych w markach, gdy Urząd Ziemi żąda obecnie średniej dopłaty po 10 000 zł. na osadę, co wyniesie około 20 milionów zł. Tego rodzaju dopłaty, to ciężka danina państwa, nakładana na osadników na terenie Ziemi Zachodnich, przyczem danina nie oparta na obowiązujących postanowieniach prawnych albo z nimi sprzeczna.

I tam jeszcze jest to przykrejsze, że to niesprawiedliwe traktowanie dotyczy jedynie osadników z woj. poznańskiego i pomorskiego, bo odpowiednie rozporządzenia polecają właściwym Urzędem Ziemi udzielać przewłaszczeń w wszystkich wypadkach, w których została zawarta umowa o nabycie ziemi i za cenę kupna ma się uważać cenę, ustaloną w umowie, którą należy przeliczać na podstawie rozporządzenia waloryzacyjnego z dn. 14 maja 1924 r.

Dlatego też domagamy się, by do umów, zawartych w okresie markowym, zastosowano ustawę waloryzacyjną, jak to się dzieje na całym terenie Polski. Sprawa ta wywołuje wielkie rozgorzenie i przygnębienie, gdyż w ten sposób osadnicy na Ziemiach Zachodnich przez podobne niesprawiedliwe traktowanie są stawiani w sytuacji bez wyjścia.

To niedawno, bo na jesieni ubiegłego roku, czytaliśmy w prasie o szacunku ziemi, kupionej przez różnych dygnitarzy państwowych na terenie ziem wschodnich. Jeśli ceny okazały się niskie, to dlatego, że wartość w markach przeliczano podług ustawy waloryzacyjnej. Szerokie koła społeczeństwa żądają równej miary dla wszystkich. Sprawa ta daje mi także asumpt do propozycji, ażeby zakaz konstytucyjny wobec posłów i senatorów w kwestii nabywania majątków od skarbu został rozszerzony na wyższych urzędników i wojskowych. Boć to, co

było powodem przepisu, dotychczas obowiązującego, to przypuszczenie, że mogą być nadużywane wpływy przez posłów i senatorów; w znaczniejszej mierze grezi to jeszcze ze strony wyższych urzędników i wojskowych.

I nie tylko w sposobie szacowania są różnice, ale także w śledzeniu należności. Na terenie ziem zachodnich od osadników raty ściągają się bezwzględnie, gdy w innych częściach kraju niektóre urzędy przejawiają wielką opieszałość.

Zwracam także uwagę na jedną z bolączek miastowic, gdy osada już jest przewłaszczona, a reszta niespłaconego szacunku zabezpieczona, to przy sprzedaży takich parcel Okręgowe Urzędy Ziemi nie sądzają spłaty części zabezpieczonej sumy, przez co utrudniają samą sprzedaż i co także jakoś dziwnie wygląda.

Również zbyt wielkie formalności są wymagane przy uzyskiwaniu pozwoleń na sprzedaż i nieraz lata upływają, by pozwolenie uzyskać. (Dok. nast.)

Burzliwe zajścia na sobotnim posiedzeniu Sejmu.

Metody brzeskie w Sejmie.

Warszawa. Sobotnie obrady sejmowe obfitowały znow w wiele burzliwych momentów. Podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa rolnictwa poseł Tkaczew (komunista), występujący jako bezpartyjny, a mówiący podburzająco, przekroczył wyznaczony mu czas przemówienia. Został za to zawieszony na przeciąg jednego miesiąca. Gdy wychodził z sali, podbiegli doń poseł Skrzyński z B. B. (Ukrainiec, spokrewniony z Petlurą) iuderzył go w plecy. Napastnik został wykluczony z posiedzeń sejmowych na jeden dzień.

Następnie przyjęto budżety min. poczt i telegrafów, pracy i opieki oraz spraw zagranicznych. Wreszcie przystąpiono do budżetu ministerstwa spr. wojskowych.

Podczas dyskusji zabrał głos poseł Arciszewski (Kl. Nar.), który stwierdził, że sumy na rezerwę zaopatrzenia maleją i wynoszą obecnie 13,2 proc. Jest to wynikiem pracy z dnia na dzień, bez ustalonego programu i tego, że kierownicy wojska zwrócili swój wysiłek raczej na sprawy personalne, niż na uzbrojenie. Jest to też konsekwencją tego, że minister spraw wojskowych plasuje jednocześnie stanowisko generalnego inspektora, premiera i dyktatora państwa, wobec czego nie może należycie poświęcić się sprawie przygotowania armii do wojny.

Po pos. Arciszewskim zabrał głos gen. Andrzej Galica (B. B.), który rozwiódł się o legjonach w ogóle i o rozwiązaniu legjonu wschodniego. W toku jego przemówienia po ciężej uwadze pos. Kaweckiego, podkreślając, że zwyciężyli nie my, ale chcieli pomagać Niemcom, jak to inni czynili — na ławach B. B. wybuchła wrzawa.

Kilkunastu posłów wypadło i pobiegło do pos.

Kaweckiego, który skoczył na ławę. Z drugiej strony rzuciło się kilku posłów z Klubu Narodowego w obronę swego kolegi. Wywiązała się ogromna wrzawa i zamieszanie aż do rękoczynów, które dopiero po kilkuminstutowych minutach udało się marszałkowi Sejmu opanować. Zmuszono go do tego krzykami z ław lewicy, by interwenjował.

P. Galica przemawiał dalej, wygłaszając między innymi takie zdania, które należy dobrze zapamiętać:

— „Po sejmie, pytam, czemu Piłsudski odrzucił nie stał się dyktatorem, czemu polewy nie wystrzelał, na stos nie poprowadził? On to sobie rozliczył na pewien przeciąg czasu”.

My, żołnierze jego, ile razy będziemy tutaj z Brześciem wyjeżdżać, będziemy mieli tylko śmiech i polutowanie”.

Na ławach B. B. huczne oklaski...

W toku dyskusji przemawiał kierownik ministerstwa spraw wojskowych, gen. Konarzewski, który m. in. powiedział, co następuje:

— „Nas. żołnierzy — mówił gen. Konarzewski — mocno obrażyły słowa pos. Arciszewskiego, który powiedział, że nasz obecny minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski, wobec przeciążenia robotą nie może należycie kierować min. spr. wojsk. Może z punktu widzenia pos. Arciszewskiego, z punktu widzenia człowieka przeciętnego, pan ma słusność, ale marsz. jest geniuszem. Ten przyrzeczony geniusz jego został pracą jeszcze bardziej rozwinięty. Dla marszałka wszelkie prace, związane z obroną państwa i organizacją, są może najprzyjemniejsze i oddawać się im, to dla niego wypoczynek”.

Wrzenie w B. B.

List prof. Krzyżanowskiego do kolegów profesorów.

Warszawa. Prof. Krzyżanowski wysłał odpowiedź do profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy w swoim czasie wystosowali do niego list otwarty w sprawie Brześcia.

W liście tym prof. Krzyżanowski stwierdza, iż, nie mogąc doczekać się wczesnego wyjaśnienia sprawy brzeskiej, zmuszony jest zrezygnować z mandatu poselskiego, gdyż jako prawnik i wychowawca młodzieży nie może pogodzić się ze stanowiskiem BB. w sprawie Brześcia.

Rezygnacja prof. Krzyżanowskiego wywołała zrozumiałą konsternację w kierowniczych sferach BB. Onegdaj czynione były starania — odczytania rezygnacji prof. Krzyżanowskiego do czasu powrotu marsz. Piłsudskiego.

Po rezygnacji posła Lechnickiego.

Represje ze strony B. B.

Warszawa. „Robotnik” donosi: Sekretarjat generalny B. B. w związku z rezygnacją z mandatu posła Zdzisława Lechnickiego, prez. Zjednoczenia Pracy Miał i Wsi, zażądał wydania korespondencji i książek rachunkowych z biur redakcji „Przełomu” oraz z biur Zjednoczenia Pracy Miał i Wsi. Zarząd oparł się temu żądaniu stanowczo. Wobec tego podobno odbyły się w lokalu redakcji „Przełomu” i biur Zjednoczenia rewizje.

Dowodem zdenerwowania, panującego w sferach sanacyjnych, są liczne konferencje odczyszczone mgłą tajemnicy. W konferencjach tych, które się odbywają w prywatnych mieszkaniach dygnitarzy sanacyjnych, biorą udział niemal wszyscy mistrzowie. Zwraca uwagę, że min. Matuszewski został z konferencji tych wyeliminowany, co jest powodem licznych komentarzy.

Energiczne śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej w Krakowie.

Kraków, 9 2. W związku z sobotnią katastrofą kolejową urządowała od rana dyrekcja i sądowa komisja śledcza, przesłuchując personel kolejowy. Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został kancellista Ochoński, który fałszywie nastawił zwrotnicę, powodując katastrofę. Władze kolejowe zawiesiły w urzędowaniu dyżurnego ruchu, Dudę, którego również aresztowano.

Śledztwo sądowe prowadzi sędzia śledczy dr. Wątor i prokurator Michałowski.

Mjr. Kubala stanie przed sądem 12 bm.

Warszawa. Na dzień 12 bm. wyznaczona została w wojskowym sądzie okr. sprawa mjr. Karł miera Kubala, oskarżonego o niesubordynację wobec bezpośrednich zwierzchników. Oskarżonego bronić będzie adw. Subotowski. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu wojskowego, płk. Rumński, oskarżać prokurator mjr. Hirowski. Możliwym jest, że rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Budżet w Sejmie.

W czwartek rozpoczęły się w Sejmie rozprawy nad budżetem. Naprzód referent generalny pos. Miedziński (B-B) scharakteryzował budżet, uchwalony przez komisję, wyrażając się o nim z samymi pochwałami. Przy charakterystyce pracy komisji mówił o udziale w poszczególnych klubach: Powie dział, z Ch. D. i N. P. R. trzymali się ściśle pracy rzeczowej. We wnioskach P. P. S. nie widzi rzeczowej myśli. O akcji Klubu Narod., że rzeczowe poprawki jego miały całokształt konstrukcyjny.

Następnie zabrał głos prezes Klubu Narod. poseł Rybarski, który z wielką znajomością rzeczy scharakteryzował rozmaite błędy polityki gospodarczej obecnego rządu, a z nią razem i budżetu.

Pos. Wyrzykowski (K. Ch.) dowodził, że budżet jest faktycznie deficytowy. Między klubem mówcy, a rządem leży przepaść, a na imię jej: Brześć. Premier mówił o przygotowaniach awanturnych. „Sprawy Brześcia nie zdejmujemy z porządku dziennego, dopóki będziemy w Sejmie i zawsze będziemy zwalczać ludzi, którzy zhańbili Polskę i będziemy starali się usunąć ich z życia politycznego Polski” kończy poseł Wyrzykowski.

Po krótkiej odpowiedzi min. Składkowskiego na przemówienie pos. Rybarskiego przemawiał pos. Temajka (Ch. D.), wskazując, iż przywrócenie praworządności jest kardynalnym warunkiem poprawy sytuacji politycznej.

Pos. Thon (Kl. Żyd) oświadcza, że kolo żydowskie ze względu rzeczowych nie może udzielić budżetowi swej aprobaty.

P. Hłótko (B-B): Bardzo źle robicie! P. Chądzyński imieniem NPR wygłasza opozycyjne przemówienie, zakończone oświadczeniem, że: „stwierdzamy z ubolewaniem, że rząd, który w osobie swego premiera p. Stawka stanął po stronie sprawców brzeskich, temsamem zerwał wszelką możliwość jakiegokolwiek współpracy między rządem a opozycją polską”.

P. Arciszewski (PPS) żali się na system prowokacji, stosowany wobec jego partii i stwierdza, że spokojny pochód Centrolewu w Warszawie (14. 9. 1930) rozpraszają policja w pancerniach i hełmach, uzbrojona w karabiny maszynowe. Strzelali prowokatorzy, a nie uczestnicy pochodu.

„Nie mając zaufania do rządu premiera Stawka, kończy poseł, nie będziemy głosowali za budżetem.”

W dalszym ciągu dyskusię p. Peway (Rusia wołyński z B-B) przemawiając z żółtym polskim ruskim, pos. Franz zapowiedział, że Klub Niemcecki będzie głosował przeciw budżetowi, a p. Zahajkiewicz (kl. Ukr.) deklarował to samo.

Ostatni w dyskusji generalnej przemawiał pos. Lewin (tyd sanacyjny).

Z kolei polemizował z posełem Rybarskim referent p. Miedziński (B-B), któremu replikował świetnie p. Rybarski. Wreszcie bez żywej dyskusji przedyskutowano budżety: Prezydenta, Sejmu i Senatu i prezydium rady ministrów.

Warszawa, 6. 2. Na piątkowym posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji zabrał głos pos. Kordecki, który mówił: Wczoraj doniosł „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, że zagranicę uciekł niejaki dr. Stanisław Vlasenz, właściciel firmy „Produkcja” i że ta ucieczka ma związek ze stratami skarbu państwa na transakcjach z tą firmą.

Pos. Bronisław Wojciechowski (BB) twierdził, że po wojnie stan posiadania w przemyśle naftowym radykalnie się zmienił. Pionierzy przemysłu naftowego w Polsce ustąpił miejsca kapitalistom zagranicznym. Jesteśmy niedalecy od tego, gdy przestaniemy produkować naftę na eksport i nasza produkcja będzie zaledwie pokrywała zapotrzebowanie krajowe.

Następnie głos zabrał min. przemysłu i handlu, p. Prystor, który m. in. każe społeczeństwu „zaciśnąć i przetrwać”.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa robót publ., który referował pos. Pączek (BB).

Przystąpiono do budżetu ministerstwa reform rolnych. Sprawodawca pos. Sanjoja.

Pos. Marjan Nowicki (PPS) zarzuca rządowi, że prowadzi politykę wielko-obszarową i popiera na t. zw. małej reformie rolnej oraz domaga się nadzoru nad parcelacją rywalną w okresie, kiedy spekulacja parcelacyjną się rozszerza.

Pos. Maksymilian Malinowski (Klub chłopski) mówił o osadnictwie i powiedział: „Na Górnym Śląsku są wielkie latyfandje, a ziemi żywiłowi polskiemu oddano bardzo mało. Każdą Paszycyński zalega z podatkami. Czy jednak państwo myśli o przejęciu tej ziemi i jej rozparcelowaniu?”

Marszałek zawiadomił, że wzywał wniosek Klubu BBWR w sprawie zmiany konstytucji i po usłynie 15-tu dni wniosek ten postawiony będzie na porządku dziennym.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy przemawiał pos. Kawecki (Kl. Nar.), który uzasadnił poprawki Klubu Narodowego.

Przemawiał pos. Władysław Kamiński, rolnik z Wileńskiego (BB).

Statystyczne dane w sprawie reformy rolnej daje min. Kozłowski.

Po nim wywołał ks. Czetwertyński (Klub Narod.):

W wielu majątkach sekwestratorzy nie znaleźli nic, ooby można zsekwestrować. W moim okręgu cena żyta za podwójny centnar wynosi 13 zł, pszenicy 14 zł, dobrego 4-letniego konia 250 zł, dobrej krowy 200 zł, jarka 12 gr. Są to ceny jeszcze od 30 do 40 proc. niższe od cęt rządowych głady. (Głosy na ławach Ukr. — są jeszcze niższe). Mówca kończy apelem do ministra, aby wytyczył wszystkie siły dla przyjęcia z pomocą rolnictwa.

Pos. Stanisław Mikołajczyk, rolnik z Poznania (Str. Chł.): P. min. Janta-Połyński zaplece się w historii mówieniem o nerwach rolnika, które powinny się uspokoić.

Min. Janta-Połyński: Nie wystarczy powiedzieć: „niech minister się stara”. Proszę mi powiedzieć, co ja mam zrobić? Pos. Stroński St.: Jak będzie nasz minister rolnictwa, to będzie wiedział, co robić.

Min. Janta-Połyński: Panowie byli przy rządach przez całe lata, a rolnictwo brnęło coraz głębiej (oklaski na ławach BB). W tym miesiącu są trzy konferencje: w Bukareszcie, Paryżu i Genewie, zaś w przyszłym miesiącu jeszcze trzy. Cały świat jest poruszony. Liga Narodów całym swoim prestiżem wdała się w tę sprawę i poleciła wygotować projekt, jak ma wyglądać ten bank rolny. Briand oświadczył, że kredyt rolny dla wschodu uważa za jedną z najważniejszych kwestyj, do których zachód musi przystąpić.

Po przemówieniu pos. Łuckiego (Ukr.) dyskusję odroczone.

Po tragicznej śmierci adw. Korenfelda.

P. Neumana do odpowiedzialności domaga się pociągając nagły wniosek klubów opozycyjnych w Sejmie.

Nagła śmierć adw. Korenfelda na sali rozpraw sądowych, gdy zeznawał jako świadek w procesie o zabił 14 września i skończył na anemycznym sercu podczas pytań przewodniczącego sądu p. Neumana — wywarła w opinii publicznej wstrząsające wrażenie.

Sprawa ta odbija się dziś echem równie w Sejmie.

Przewodniczący rozprawy p. Neumann, jest od sierpnia mianowany naczelnikiem wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości i niema go w spisie sędziów warszawskiego Sądu Okręgowego. Już w procesie o t. zw. zamach bombowy protestowała obrona przeciwko udziałowi w komplecie sądzącym p. Neumana, który jest urzędnikiem, podległym ministrowi sprawiedliwości.

Dziś kluby opozycyjne zgłaszają w Sejmie wniosek nagły, domagający się pociągania do odpowiedzialności naczelnika wydziału Ministerstwa Sprawiedliwości, p. Neumana, który przewodniczy rozprawie o zabił 14 września, z powodu tendencyjnego sposobu prowadzenia przez niego rozpraw i zachowywała się w stosunku do świadków, na co jasne światło rzuciła nagła śmierć adwokata Korenfelda.

Odrzucenie wniosku o wyłączenie przewodniczącego trybunału, Neumana — Energetyczne protesty obrońcy — Odroczenie sprawy do wtorka.

Warszawa, 7. 2. Obrońcy w procesie centrolewu sibiłi dziś wniosek o wyłączenie z kompletu sądzącego przewodniczącego Neumana, który utrudzał świadkom zeznań, czytając ironiczne uwagi. Prokurator oświadczył się przeciw wnioskowi, a przewodniczący, po naradzie z sędziami, zakomunikował obrońce, że wniosek jako nieposiadający podstaw prawnych sąd pozostawia bez uwzględnienia.

Adw. Rudziński wniósł o odroczenie rozprawy z powodu choroby pani dr. Budzyńskiej-Tylskiej. Sąd zarządził przerwę, a następnie oświadczył, że przerwanie rozprawy nie leży w interesie oskarżonych i wobec tego należy wykluczyć ze sprawy d-rów Budzyńską-Tylską. Obrona zaprotestowała energicznie przeciwko temu. Prokurator zaśowiedział pociągające obrońców do odpowiedzialności. Ostatecznie sąd odrzucił rozprawę do wtorka.

Kostek-Biernacki i Stanisław Bukowiecki

w Komitecie honorowym biła „Strzelca”.

Pod tym nagłówkiem „Robotnik” donosi: „W dniu 10 bm. odbył się wielki raut-bal „Strzelca”. W długiej liście członków komitetu honorowego, ogłoszonej w „Kurjerze Porannym” z 4 bm., na jednym z pierwszych miejsc widnieje nazwisko ptk. Kostka Biernackiego. Zapewnia to zabawie charakter „alewymuszony”.

Do komitetu honorowego należą też pp. Car, Michałowski, pos. Kleszczyński (ten sam, wedle którego „zamato bito” w Brześciu). Nazwiska sędziego Damenty nie zauważyliśmy.

Natomiast zaszczycony został koleżeństwem w Komitecie z p. Kostkiem-Biernackim Stanisław Bukowiecki.”

Przeciw dalszym ustępstwom dla Niemców.

Francuska prasa narodowa wobec projektów d'Ormessona i Herriota.

Paryż. Projekty d'Ormessona i Herriota, idące w kierunku udzielenia dalszych ustępstw Niemcom w sprawie odszkodowań i w sprawie rozbrojeniowej, spotkały się z ostrą reakcją ze strony prasy narodowej.

W radykalnej „Ere Nouvelle” przeciw projektom d'Ormessona i Herriota występuje poseł Sapiat, prezes stowarzyszenia kawalidów wojennych.

Banki francuskie udzieliły Niemcom pożyczki.

Paryż. W Izbie deputowanych oraz w kołach rządowych i dyplomatycznych wywołała wielką sensację wiadomość, iż bez zgody rządu kilka banków francuskich udzieliło kolejem niemieckim kredytu w wysokości dotychczas nieznaną.

W sprawie tej zapowiedział interpelację w Izbie poseł Paryża p. Dumart, który będzie żądał wyjaśnienia sprawy pożyczek, udzielonych Niemcom.

Prasa francuska przeciw pożyczce dla Niemców.

Paryż. Opinia publiczna poruszona jest niezwykle silnie sprawą ewentualnej pożyczki dla Niemiec. Większość opinii francuskiej wypowiada się stanowczo przeciwko udzieleniu pożyczki Niemcom.

Przedklaty Francuski mówi, że pieniądze zostaną użyte przeciw Francji na zbrojenia Niemiec, a ewentualnie wogóle nie zostaną zróżnane. — W dristniejszej prasie występuje jostro przeciwko samej myśli o pożyczce wyrobowa przyjaźni Polski, poseł Francji Bouillou, który nie może zupełnie zrozumieć — jak zwierza się sam przedstawicielowi pisma „Ordre” — aby można było wogóle popierać Niemców, które dają do rewizji traktatów i wzajemnie tem samym wojny w Europie.

„Paris Soir” występuje również przeciwko tym kandydatom do pożyczki, którzy ukrywają pewne cele polityczne, niezgodne z dążeniami Francji. Chodzi tu oczywiście o Niemcy.

Zabiegi pożyczkowe Niemiec w Londynie.

Paryż, 7. 2. Londyński korespondent „Echo de Paris”, który specjalnie dobrze poinformowany jest o kwestji pożyczek w City londyńskiej, donosi, iż o pożyczkę dla Niemiec pertraktuje w Londynie b. minister finansów, p. Kuhlman, który w okresie zajmowania stanowiska dyplomatycznego w Londynie przed wojną pozyskił odpowiednie zaufanie i zachował swego czasu doskonałe stosunki z bankami angielskimi. P. Kuhlman bawił już poprzednio w Paryżu w podobnych celach.

Papież wygłosi 12 lutego mowę do Radja.

Z racji otwarcia stacji radiowej w Watykanie, które nastąpi w najbliższych dniach, papież wygłosi osobiście do radja krótką przemowę do katolickiego całego świata.

Jak donoszą pisma włoskie, otwarcie to ma nastąpić dnia 12 b. m. w 9 rocznicę uroczystej konsekracji biskupa Achillea Ratti na papieża. Katolicy całego świata oczekują tego niezwykłego zdarzenia w katolickim kościele z wielkim napięciem.

To przemówienie Ojca św. ma zapoczątkować cały szereg transmisji radiowych państwa watykańskiego. Nowa stacja nadawcza umożliwi radiostuchaczom całego świata brać udział we wszystkich uroczystościach, odbywających się w kościele św. Piotra. Tak więc n. p. Watykan będzie nadawał już z pewnością uroczystość rezurekcyjną oraz pasterkę przez radjo.

Krwawe rozruchy na Maderze.

Funchal, 6. 2. Demonstracje w związku z wprowadzeniem cęt wywozowych na mąkę trwają nadal. Jest kilka zabitych, w tej liczbie 8 policjantów, 10 osób odniosło rany. Tłum spalił 3 składy mąki. Dziś wybuchł strajk powszechny. Na ulicach krążą patrole policyjne.

M. T. PORKINS.

117

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Żadnego! pozostaje tylko pogodzić się z sułtanem i Bogiem — odparł pewnie adwokat, opuszczając skłonił głowę zrozpaczonego nędznika.

Pewnego dnia zaarekiono Alfreda Hiltrop nieszywego w więziennej celi. Wyprzedził kata w jego zajęciu, powiesił się u żelaznej kraty okna, zostawiając na stole kartkę, na której drżąca ręką napisał następujące wyrazy:

„Zamordowałem mogo stryja Hamiltona Hiltropa, rozgiewały tem, że mi nie chciał dać pewnej sumy. „Alfred Hiltrop.”

Starano się o ile możności pokryć milczeniem rodzaj śmierci Alfreda. Nie wydrukowano, jak się to dzieje zwykle przy sensacyjnych wiadomościach,

szczegółów tego smutnego wypadku tłumem członkami na pierwszej stronie dzienników krótka tylko wzmianka przy końcu jednej z urzędowych gazet donosiła, że zszedł ze świata. O wiecie Alfreda nie mogło być żadnej wątpliwości Peszukiwania, przeprowadzone w jego mieszkaniu, okazały maństwo dowodów, znalezione owe dokumenty, banknoty, nawet cęgi brylantów, skradzionych Lindzie Delafosse, a należących do starego Hiltropa. Nawet bez wystąpienia panny Delafosse wystarczyłoby one na potężne niegodziwego siostrzeńca.

Linda została więc niezaprzeczoną dziedziczką dziedzictwa i prawie przejęła się swego ogromnego bogactwa. Więcej jeszcze zdumiewała ją niezmiernie fala ludzi, którzy zaczęli się zbliżać do niej przypominać się jako przyjaciele w ciężkich jej czasach.

Prawie wszyscy mieszkańcy z Minister, u których po śmierci panny Myrty napróbowo szukała przytulki, zgłosili się teraz do bogatej dziedziczki. Oberżysta z Liverpoolu, który ją tak bezcelnie obdarł, przyspywał sobie szczególniejsze zasługi, polowane dla jej szczęścia, ponieważ wysłał wychowankę swej siostry do Londynu. Także i owa „inteligentna” dama, która tak źle się z nią obeszła, gdy Linda była nauczycielką jej dzieci

i bez świadectwa z swej „willi” wygnana, zgłosiła się jako dawna przyjaciółka.

Najwięcej jednak zdziwili Lindę Delafosse odwiedziły pani Dored i jej siostry. Oble paule przesadzali się w grzecznościach, zapewniając młodą dziewczynę, że od razu poznały w niej niezwykłą dystykcję i że nigdy cętu podejrzania nie przesunął się co do owej okropnej sprawy przez ich głowy. Nie były one szczególnie ucieleszone z przybycia tak pięknej sąsiadki, ale postaważ nie się nie dało w tej sprawie zmienić, postanowiły korzystać z rautów, polowań i balów, jakie zapewnia młoda dziedziczka w Carrisbrooke wydawać będzie.

Linda Delafosse nie myślała jednak o niczym podobnym. Zamek rodzinny, pełen tak krwawych wspomnień, nadto był jej przykrym, skorzystała zatem z uprzejmego zaproszenia sir Tomasa Carlton, który wraz z żoną udawał się w podróż do Włoch. Lady Joanna wzięła z nadwyzczającą radością pod swe skrzydła opiekunice młodą siostrę, damą z tego, że ona to właściwie znalazła dziedziczkę Hiltropów w nieznanym i cichym składzie papieru. (C. d. n.)

Ohydna napaść.

W nr. 15 „Głos Pogranicza” dopuścił się w stosunku do szkodliwej i ze wszelkim dla swego stanu i sędziwego wieku, a przedewszystkiem dla ogromnych zasług około sprawy narodowej szacunku godnej osoby ks. prałata dr. Lissa niegodziwość, podjętą obrazę. Rozumiejąc polemikę i nie mieliśmy jej za złe i nie mieszałbyśmy się do niej — gdyby to była tylko polemika! Ale rzucił tak zasłużonemu, przytem sędziwemu kapłanowi i patriocie w twarz przypomnienie z niemieckiego przysłowia wyraża „Lump” (szubrawiec), na określenie takiej niegodziwości, to już brak nam poprostu słów. Ten wyraz „Lump” niech spadnie sromem i hańbą na tych z pod sztandaru „Głosu Pogranicza”, którzy go użyli, a nasze społeczeństwo ma jeden dowód więcej, jakie to uczucia żywią nasi sanatorzy względem nawet najzasłużniejszych kapłanów naszej diecezji.

W obronie ks. prałata dr. Lissa

„Ziemia Michałowska” pisze, co następuje:
Z grona naszych Czytelników otrzymujemy korespondencję, którą bez zmiany zamieszczamy:

„Jeżeli nie szanujecie jego osoby, to przynajmniej uszanujcie jego wzniosły urząd i sędziwy wiek. Wszak znacie stare przysłowie: „Kto na księdza szemrze, ten bez księdza umrze”.

W ostatnich czasach pojawiają się w „Głosie Pogranicza” oszczerze paszkwile, skierowane przeciwko sędziwemu i wielce zasłużonemu ks. Lissowi, proboszczowi z Ramiana.

Dlatego więc ośmielam się zabrać głos, nie jako polityczka, lecz jako naoczny świadek działalności ks. Lissa na niwie polsko-narodowej na wychodźstwie w Westfalii w Niemczech. Przed przybyciem ks. Lissa życie ludu polskiego w Westfalii i w okolicznych okragach było pod względem polsko-narodowym zaniedbane i brakowało zrozumienia dla sprawy polskiej wśród tamtejszych Polaków. Wśród tych smutnych stosunków przybywa do Westfalii do Bochum jako młody wikary ks. Liss i dopiero od tego czasu życie wśród tamtejszych Polaków staje się bardziej ożywionem pod względem narodowym i religijnym. On to zorganizował Polaków w liczne stowarzyszenia i po długiej walce z Niemcami założył gazetę pt. „Wiarus Polski”, która do dnia dzisiejszego wychodzi w Bochum (Klosterstr.). I dzięki temu pismu i ks. Lissowi utrzymał się przywiązanie dla Kościoła i ukochoanej, choć jeszcze błądzącej w niewoli Ojczyzny. Dla tamtejszej ludności polskiej był jej ojcem duchowym i jej przywódcą. Za jego działalność i uspołecznienie Polaków wychodźców doznał intryg i szykan nawet ze strony duchowieństwa katolickiego narodowości niemieckiej, że nie było dla niego miejsca w kościele, lecz w kruchcie wśród wielkiego mrozu stał obaś powiadził Polaków i tam nabił sobie choroby nóg, na które do dnia dzisiejszego cierpi. Następnie wraca na Pomorze z nadwątleniem zdrowiem i tu dalej pracuje z zaparciem samego siebie dla sprawy narodowej. I teraz, gdy doczekał się tej upragnionej i ukochoanej Ojczyzny, doznaje ze strony niektórych gazet, będących organem pewnego zgrupowania politycznego, obelg i oszczerstw za to, że postąpił, jak mu własne nakazywało sumienie i prawda.

Zestawiając się, panowie, co czytelnicy, postępując tak niegodnie względem zasłużonego i sędziwego kapłana. Gdy on pracował w Niemczech na niwie polskiej, to niejednemu z was nie byli na świecie, a niektorzy, co dopiero zastadali na ławie szkolnej. I teraz wy się zjawiacie jako „rycerze” pewnej idei, robiąc ujmę zasłużonemu siewie i cześć oraz jego stanowi kapłańskiemu.

Długie lata przebywał w Niemczech i dlatego bardzo dobrze znam zasługi ks. Lissa, polotąca około sprawy polsko-narodowej. Zdziałajcie tyle, co ks. Liss działał”.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 11 lutego 1931 r.

Kalendarzyk. 11 lutego, Środa, Objawienie N. M. P. 12 lutego, Czwartek, Bilalij P.

Wschód słońca g. 6 — 58 m. Zachód słońca g. 16 — 41 m. Wschód księżyca g. 4 — 51 m. Zachód księżyca g. 11 — 12 m.

10 luty dniem zaślubin Polski z morzem.

Dnia 10 lutego minęło lat 11 od pamiętnej chwili dotarcia wojsk polskich pod dowództwem gen. Hillera do morza i dokonaniem następnie akcie zaślubin morza z Polską. Nie będziemy się dziś rozpyliwać obszernej o ważności i znaczeniu posiadania przez Polskę dostępu do morza. Ograniczamy się jedynie do przypomnienia Szan. Czytelnikom owej pamiętnej rocznicy w dniu 10 lutego 1920 r.

Uroczyste nabożeństwo na intensję Ojca św.

W dniu 12 bm. jako w dziesiątą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI we wszystkich kościołach odbędzie się po Mszy św. uroczyste „Te Deum”. W Warszawie w dniu tym w katedrze św. Jana o godz. 10-ej rano J. E. N. Ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, odprawi uroczyste nabożeństwo, w którym wezmą udział przedstawiciele Rządu, Parlamentu, korpusu dyplomatycznego, organizacji społecznych, religijnych i oświatowych. Akademia papieska dla uczczenia dziesiątej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI odbędzie się w niedzielę, dn. 22-go bm. o godz. 5-ej po poł. w sali Ratusza w Warszawie.

Komunikat.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 stycznia 1931 r. w przedmiocie przesunięcia na rok 1931 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) zarządza się, co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) przesuwamy na rok podatkowy 1931 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1931 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Ignacy Matuszewski, kierownik Ministerstwa Skarbu.

Z miasta i powiatu.

Konferencja w Gimnazjum.

Nowe miasto. W niedzielę, 15 lutego między godziną jedenastą i pierwszą odbędzie się w Gimnazjum konferencja opiekunów klasowych z rodzicami młodzieży szkolnej.

Dyrektor St. Lubicz Majewski.

Pokwitowanie.

Nowe miasto. Z ramienia Tow. Samodzielnych Kupców złożyli członkowie na bezrobotnych naszego miasta następujące kwoty: B. Jankowski 15 zł, Sudański i Jędrzejewski 10 zł, Gąsiewicz 50 zł, Niedzielski 5 zł, Sypałowski 2 zł, Rogowski 5 zł, Fr. Łukaszewski 5 zł, B. Olszewski 5 zł, razem 97 zł. Dalsze pokwitowania nastąpią.

Walec zebranie S. M. P.

Nowe miasto. Obrady dorocznego walnego zebrania, które odbyło się w „Ogólniku”, otworzył drh. prezes w obecności ks. patrona Lewańczyka, drh. sekr. okręg. Ochotki i oraz członków. Po wstępnych formalnościach oddał drh. Prezes sprawozdanie zgodne ze statutem ks. Patronowi. Następnie sprawozdania poszczególnych członków zarządu, które w streszczeniu podane zilustrują nam osiągnięcia wyniki pracy Stow. w minionym roku:

Stan członków 50, przybyło 19, ubyło 2. Do Kom. św. przystąpiono gromadnie 5 razy. Zebrania plen. odbyło się 15, na których wygłoszono 11 wykładów, a pozątem urozmaicono wierszami, zebrań zarządu 33. Sztuki teatralne odegrano 2 razy. Z początkiem roku utworzono 2 kółka: abstynenckie i muzyczne. Z imprez publicznych urządzono zabawę letnią oraz wydejkę w okolicy. W dziedzinie wychowania fizycznego również nie próżnowano. Ćwiczenia treninowe odbywały się 2—3 razy tygodniowo (w tem 1 raz P. W.) Stow. brało udział w zawodach lekkoatletycznych podczas Święta P. W. i W. F. w związkowych w Grudziądzu, okręgowych w biegu na przełaj, urządzonym przez Kom. P. W. i W. F. Pozażtem z obcymi drużynami w grach sportowych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje urządzenie poraz pierwszy zawodów stowarzyszeniowych z bardzo obszernym programem. Ogółem zdobyli członkowie 34 żetonów, 3 dyplomy oraz 2 nagrody wędrownie. Z kursów W. F. wzgl. innych skorzystało 3 członków. Do dorobku Stow. zaliczyć należy z pozostałego roku 10 par spodenek lekkoatletycznych, kilka przyborów sportowych, szalasy do sprzętów sportowych na bolisku (od p. Wachowskiej), 5 par trzewików do biegu, urządzenie świątka na bolisku i inne pomniejsze przedmioty. Stow. brało udział w różnych obchodach naszego grodu, wysłało różne delegacje, a między innymi wysłano delegację do Szary na dożynki Pana Prez. Rzpl. Na początku roku urządzono wieczornicę połączoną dla członków, odchodzących do wojska z zaproszeniem rodziców. Wspomnianym obchodem Święta Młodzieży zakończyło Stow. prace roku sprawozdawczego. Ogólnego majątku posiada Stow. w wartości 4000 zł. Stow. abonowało dla każdego członka czasopismo „Przyjaciel Młodzieży”, a dla zarządu „Kier. Młodzieży”.

W tam miejscu podziękował ks. Patron Zarządowi oraz członkom za pełną poświęcenia i tak owocną pracę dla dobrej sprawy, poczem przystąpiono do uzupełnienia składu zarządu ze względu na uprzedzenie drh. prez. Kordeckiego o zdaniu przez niego prezesury.

Po różnych dyskusjach i trudnościach wybrano następujący skład zarządu: Prezes ks. Lewańczyk, zast. prez. drh. Wierzbowski Feliks, sekretarz drh. Garski Stefan, zast. sekr. Mallnowski Konrad, skarbnik drh. Góralski Józef, gospodarz drh. Ludwicki Franciszek, bibliotekarz drh. Jarkiewicz Leon, naczelnik drh. Jonowski Piotr.

Podziękowanie.

Nowe miasto. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składa Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, które swym lożem przybyciem na bazar oraz dostarczeniem darów do loterii fantowej i bufetu przyczyniły się do zasilenia kasy Stow., jak również amatorom za odegranie sztuki teatralnej serdecznie „Bóg zapłać”.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowe miasto

od 1 do 31 stycznia 1931 r.

Urodzenia: szofer Józef Zabłocki (Henryk, Franciszek) (3), szofer Józef Machajski (Eugeniusz) (4), robotnik Antoni Fryczyński (Irena) (6), starszy strażnik gran. Franciszek Andrzejewski (Marja Teresa) (9), krawiec Jan Marcinkowski (Mieczysław Jan) (24), niezamężna robotnica Marjanna Gajewska (Rozalja) (26), m. krawiecki Jan Bontłowski (Felicja, Marja, Małgorzata) (28).

Zgony: Jan Tadeusz Rogowski 6 i pół miesiąca, Wiktorja Falkowska 14 lat, Józefa Strzechowska z Kwiatkowskich 32 lat, Anna Raszewska z Rutkowskich 64 lat, Apolonja Pławska z Drzewieckich 60 lat, Jerzy Łągiewicz 3 i pół miesiąca, Franciszek Kulkowski 14 lat, Agnieszka Misłowska z Zabłockich 49 lat, Henryk Edmund Gross 10 miesięcy.

Zawarte śluby: zastępcy stróż Fryderyk Oterski i gospodyni Murta Kottowska, dentysta Zygmunt Müller i asystentka dentystryczna Helena Igielska.

Zawieje śnieżne.

Lubawa. Tegoroczna zima, która dotąd była dość łagodna i prawie bezśnieżna, obecnie w drugiej połowie sprawiła nam niespodziankę w postaci silnego mrozu z zawiejami śnieżnymi. Śnieg, który zaczął przysyłać już w środę, utworzył na szosie Lubawa—Nowe miasto zasypanie, że już wieczorem tego dnia autobus, kursujący na tej linii, nie przybył do naszego miasta. A tym czasem śnieg sywał w dalszym ciągu. Przy dość mroźnym powietrzu śnieg był nadzwyczaj lekki, wskutek czego wiatr mógł sobie nim igrać, tworząc prawdziwe zadymany i zasypanie dróg. W czwartek rano pościąg Lubawa—Nowe miasto przybył z małym opóźnieniem, a w południe nie mógł nadejść do Lubawy, gdyż ugrzązł między Zajaczkowem a Lubawą. Dopiero wysłana ekspedycja ratunkowa w sile 20 chłopów utworzyła podciągając przejazd tak, że, zamiast o 1.30, przybył dopiero około 4-tej godziny. Tak samo w ślask rano i po poł. pościąg kursował z kilkugodzinnym opóźnieniem, więc i poczta nadchodziła z opóźnieniem. Na szczęście śnieg przestał przysyłać, gdyż w przeciwnym razie groziło naszemu miastu znów odcięcie od świata, co nie należy do przyjemności, które mieliśmy zaszczyt doznać na własnej skórze, a raczej klesząc, dwa lata temu. Spadły śnieg z drugiej strony ma w obecnych warunkach przynajmniej to dobre, że przy jego usuwaniu, tak na kolejach, drogach, jak i w samym mieście, znalazło kilkadziesiąt bezrobotnych zatrudnienia. Sprawdziło się więc i tu przysłowie: Niema złego, co by nie wyszło na dobre.

Z żalobnej karty.

Wielkie Bałowski. Przed przeszło miesiącem rozstał się z tym światem kochany i ceniony przez wszystkich śp. Józef Pokojki w 64-tym roku życia. Zmarzył był członkiem wszystkich miejscowych towarzystw, a mianowicie: Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Tow. Czyteln. Ludowych, Ochotn. Straży Pożarnej, a ponadto samejsowego Kółka Rolniczego w Małych Bałówkach. Straciłmy w nim światłego inicjatora i doradcę, który chętnie nam służył radą, korzystając ze swego długoletniego doświadczenia w każdej dziedzinie naszej pracy, dlatego brak jego tem dotkliwiej wszystkie towarzystwa odczuwają. Gmina straciła w nim swego sługę, który już od 23 lat z całym poświęceniem pełnił swe obowiązki. Nie dziw, że serca wszystkich śliskań bóli i żal w nich wzbrał po brzegi. Wszyscy bez wyjątku okazali to na pogrzebie śp. Zmarłego, w którym brało udział około 400 osób. Do miejsca spoczynku po trudach i męczarniach jego życia nieśli go członkowie Straży Pożarnej w mundurach. Niechaj temu prawemu pracownikowi na niwie społecznej i oświatowej ta ziemia lekka będzie!

Członek S. M. P., J. C. L. i K. R. w M. B.

Esha kuliga, urządzonego przez miejscowe Kółko Rolnicze.

Miasto Bałowski. Staraniem miejscowego Kółka Rolniczego urządzono dnia 28 ubiegłego miesiąca kulig.

Przy przesłuchanej pogodzie 20 san, przeladowanych gośćmi, ruszyło w kierunku Mikotajek, następnie przez Skarła,

Wawrowicę, Wielkie Bałowski do miejsca wyjazdu. Cała trasa wynosiła około 28 km., a przebyto ją w około trzech godzinach.

Po wspólnej kawce odbyła się skromna zabawa na salach miejscowych oberży. Wszyscy zapomnieli tam o troskach i szarżyznie dnia codziennego. Po północy każdy z lekkim sercem i pierśią, pełną życia, opuścił miejsce zabawy.

Kulig ten łączył piękne z przytępnym, gdyż można się było i rozweselić i orzeźwić się podczas przejażdżki.

Prawdziwe podziękowanie należy się komitetowi, który wydobyl już prawie z zapomnienia ten staropolski zwyczaj i dotoczył wszelkich starań, by impreza ta wypadła doskonale. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tego dnia, składam staropolskie „Bóg zapłać”. Jeden z uczestników.

Dowód, że obłesniki casanki.

Samplawa. Wyczytawczy w „Drwęcy” Nr. 15 artykuł p. t. „Daremae umiżgl”, w którym przy końcu p. J. pisze, jak się w jego wsi rozbiła kółko rolnicze i jakimi obłesnikami stara się rolników wciągnąć w szeregi B. B., chciałbym podzielić się z Szan. Czytelnikami pewną wiadomością, która brzmi trochę humorystycznie, lecz mimo to jest prawdziwa i powinna otworzyć oczy rolnikom na czyhańce im obłesniki z tamtej strony. Nasza włość znajduje się w autentycznym potoku, co i miejscowość, opisana przez p. J. i u nas istnieją koło B. B. z różnemi przybudówkami, do których przybył w ostatnim czasie „Strzelec”, składający się bynajmniej nie z samych strzelców. Lecz mniemam, że gdy prezesem tak „bojowej” organizacji może zostać nawet człowiek, który nie miał nigdy w życiu swem styczności z karabinem! Ale wróćmy do rzeczy. Otóż jeden z członków tuż koła B. B. i członek „Strzelca” w jednej osobie, a przytem plastujący różne godności w obu kołach, zaprzagnął widzieć się z samym p. Starostą w sprawie finansowej. Wiadomo, że osoba p. Starosty dużo znaczy i nawet sama rozmowa z nim przynosi już człowiekowi zaszczyt, nie mówiąc już o materj. widokach. Tak sobie szczerze rozmawiał członek dwóch „patriotycznych” organizacji i nie wiele myśląc, „wypucowawszy” się najgłębiej, postanowił myśl wprowadzić w czyn. Niebawem, że to sanna była wysłannictwa, znalazł się przed gmachem Starostwa i zebrałszy całą swą odwagę, śmiało i odważnie wkroczył do Starostwa, kierując się bez wszelkich ogródek do apartamentów p. Starosty. Wozak z powątpiewaniem oznajmił mu, że widzenie się z p. Starostą stoi dziś pod znakiem zapytania, lecz, nie zważając na to, śmiało zapukał. Otwary się drzwi i po przedstawieniu się p. Starosty i wyłożeniu jego życzeń oznajmiono mu, że p. Starosta jest zajęty chwilowo, a później rozmówił się z nim w sali audyencyjnej, gdzie nasz bohater miał go oczekiwać. Lecz nie miał on tego dnia szczęścia, gdyż p. Starosta z przyczyna bliżej nieznanych władz do oczekującego go samochodu i odjechał bez widzenia się z nim. Co się z dalej stało, nie trudno się domyśleć. Z tego wynika, że przesadne nadzieje „ideowców” sanacyjnych często gęsto doznają przykrego rozczarowania. Z tego wynika, że choćby był bracie rolniku czasem i członkiem dwóch „patriotycznych” organizacji, to jeszcze przy obecnym kryzysie nie otrzymasz pożyczki, lecz napewno prędzej ją uzyskas, kto nadal wytrwa przy P. T. R. bo zapamiętaj sobie, że tylko w jedności siła.

T. F.

Z Pomorza.

Pożar.

Lidzbark. Dn. 6 bm. w południe wybuchł ogień w nieruchomości p. Lampartowej. Przy odmarataniu rury wodociągowej, zapalił się sufit, lecz dzięki niezwłocznemu przybyciu naszej tak zawsze dzielnej Straży Pożarnej, która już niejednokrotnie wykazała się swą sprężystością i odwagą, pożar w bardzo krótkim czasie został zlikwidowany. eStraty poniesie ubezpieczenie.

C.

Prezenta na probostwo w Tacholi.

Tachola. Jak się „Gazeta Kartuska” z mlarodajnych źródeł dowiaduje, prezenta na probostwo w Tacholi, wakuując z powodu śmierci ks. kan. Wegnera, otrzymał ks. senator Schulz z Konarsyn, dziekan dekanatu chojnickiego. Ks. dziekan Schulz jest, jak wiadomo, posłem z B. B. do Senatu i Tachola należy do najlepiej wyposażonych probostw naszej diecezji. Kolarzem probostwa jest rzad.

Napad rabunkowy pod Pelplinem. — Herbst szajki bandyckiej legł trupem. Dalsi sprawcy aresztowani.

Pelplin. W ub. tygodniu wieczorem około godz. 7-ej szajka bandytów napadła na dom rolnika p. Piernickiego na wybudowaniu w Nowejcerkwi (pod Pelplinem). W wyniku walki syn p. Piernickiego strzelił z fuzji do bandytów i położył hersta ich na miejscu trupem, drugich dwaj uciekli. Pp. Piernicki odnieśli również rany, syn tak ciężkie, że musiano go oddać do szpitala w Pelplinie.

W zabitym bandycie rozpoznano niejakiego Jana Kleina, zamieszkałego w Starogardzie. Liczył on, lat 38 Kleina, odsiadywał poprzednio 15-letnią karę więzienia za napad rabunkowy. Miał on na sumieniu także inne jeżozne zbrodnie.

Polleja poszukiwała dwóch innych bandytów, należących do tej szajki.

Jak ostatnio donoszą, aresztowano owych dwóch dalszych sprawców napadu, mianowicie Alojzego i Leona Kleinów z Starogardu, znanych w okolicy jako notorycznych złodziei.

Ruch towarzystw.

Nowe miasto. Zebranie O. W. P. odbędzie się w środę w zwykłym lokalu. Obecność wszystkich członków pożądana.

Nowe miasto. W niedzielę, dnia 15. 2. 1931 r. o godz. 12-tej po nabożeństwie, odbędzie się zebranie Związku Inw. Woj. R. P. u p. Jankowskiego.

Ze względu na ważność referatu „dobrodziejstwa wątpliwości” uprasza się o liczne stawienie się wszystkich inwalidów, wdów i sierot.

Zarząd.

Nowe miasto. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowe miasto.

Roczne Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 25 lutego rb. o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochotki z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie 2. Odczytanie protokołów 3. Sprawozdanie Zarządu ustępującego 4. Wybór nowego Zarządu 5. Wolne wnioski i zakończenie.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się drugie Walne zebranie o godz. 5.15 po poł. tego samego dnia, z tym samym porządkiem obrad.

Zarząd.

Lubawa. Baczność inwalidzi cywili i starcy obojga płci! Komitet, zawiązany z cywilnych inwalidów, zwoluje na niedzielę, dnia 15 bm. zebranie konstytucyjne na sali p. Piotrowicza ul. Zamkowa, na które zaprasza wszystkich inwalidów, starców obojga płci, celem zatolenia koła Związku inwalidów cywil. w Lubawie i okolicy. Zebranie odbędzie się o godz. 2 po poł. Na powyższe zebranie powinni się stawić inwalidzi cywil. i z okolicznych wsi jak najliczniej. Komitet.

Webec: groźby redukcji pensyj urzędniczych.

W piątek wicepremier Pieracki przyjął delegację Zrzeszenia Stow. Funkcyjnarjuszów Państwowych, którzy interpelowali rząd w sprawie zapowiedzi redukcji poborów. P. Pieracki odpowiedział, że rząd narazie nie widzi konieczności uchylecia 15 proc. dodatku do uposażeń. Wstrzymanie szczeblowania spowodowane jest temi samymi względami finansowo-gospodarskimi, sprawa ta jednak nie wypłyne wcześniej jak 15 lipca. Sprawę zrównania emerytur b. państw zaborskich uznał p. Pieracki obecnie za nieaktualną. Wstrzymanie awansów od 1 stycznia było zarządzeniem, spowodowanym nie tylko względami finansowymi, ale i koniecznością ujednostajnienia i uregulowania kwestii awansowej wogóle. Ma ono, zdaniem p. Pierackiego, charakter doraźny i będzie niebawem uchylone.

Co do podwyższenia komornego względnie podatku od lokali p. Pieracki zapewniał, że sprawa ta jeszcze nie dojrzała do merytorycznego traktowania i nie była rozpatrywana na radzie ministrów.

Anglja odmawia kredytu polskiemu przemysłowemu cukrownicemu.

Przemysł cukrowniczy w Polsce znajduje się od kilku miesięcy w bardzo trudnym położeniu, gdyż główne jego źródło kredytów, znajdujące się w Anglii, a które od dziesięciu lat umożliwiali naszemu cukrownictwu dokonywanie obrotów handlowych, zostało zatrzymane.

Od dwóch miesięcy toczyły się w tej sprawie pertraktacje z bankiem, który dotąd był głównym źródłem kredytów cukrownictwa. Pertraktacje

jednak spóźniły na niczem, a obecnie wyjaśniło się, że bank kategorycznie odmówił dalszego udzielania kredytów.

Odrzucenie wniosków o votum nieufności dla rządu i o rozwiązanie Reichstagu.

Berlin, 7. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu odrzucili waleśki komunistów i hitlerowców o votum nieufności dla całego gabinetu 293 głosami przeciw 221. 13 posłów oddało białe kartki. Za udzieleniem votum nieufności wypowiedzieli się przeciwnie waleśkodawców również niemiecko-narodowi i posłowie frakcji „Landvolk”.

Berlin, 7. 2. Wniosek hitlerowców o rozwiązanie Reichstagu został odrzucony 318 głosami przeciwko 207.

Za rozwiązaniem sejmów pruskiego i saskiego.

Berlin. Ogłoszono komunikat „Landbundu” zapowiadający, że organizacja „Landbundu” udziela poparcia akcji plebisytu „Stahlhelmu” za rozwiązaniem sejmów pruskiego.

Berlin. Frakcja hitlerowska zgłosiła w sejmie saskim wniosek, domagający się rozwiązania sejmów. W uzasadnieniu swego sądnia frakcja podkreśla, że obecny stan posiadania mandatów w sejmie saskim nie odpowiada woli większości wyborców w Saksonji.

Zamach na pociąg sowiecki.

Warszawa, 4. 2. Na pociąg wojskowy, zdążający z Mińska do stacji Niegorełło, nieznanymi sprawcami rzucono bombę, która eksplodowała, raniąc kilkunastu czerwonogwardystów. Rozpoczęty pociąg doprowadził do zatrzymania dwóch sprawców zamachu. Przy

rewizji osobistej nie zdołano jednak ustalić, kim oni są.

Ponadto jeszcze jedną bombę znaleziono na stacji kolejowej Rudzkie.

Dekret królewski o wyborach w Hiszpanji.

Paryż. Król Alfons podpisał dekret, wyznaczający wybory do kortezów na dzień 1 go, a do senatu — na dzień 15 marca. Równocześnie ukaże się komunikat rządowy, który zaznaczy, że nowy parlament będzie posiadał charakter nadzwyczajny i będzie mógł poddać rewizji poszczególne postanowienia konstytucji.

Zarządzenie gabinetu Berenguera znalazły uznanie madryckich kół politycznych, które wyrażają przekonanie, że grupy opozycyjne, mające zamiar wstrzymać się od udziału w wyborach, będą musiały zmienić swe stanowisko.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 9. 2.

Piasone w złotych za 100 kg.

| | |
|-----------------------|-------------|
| Zyto | 16.25—16.50 |
| Pszonica nowa sucha | 18.75—19.50 |
| Jęczmień | 19.00—20.50 |
| Owies | 17.75—18.75 |
| Mąka żytnia | 26.00— |
| Mąka pszenna 65 proc. | 33.00—36.00 |
| Otręby żytnie | 11.00—12.00 |
| Otręby pszenne | 12.50—13.50 |

Ma odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłane w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numeracji lub odszkodowania.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemście podaje do wiadomości ogólnej, że

dn. 18 lutego rb. o godz. 13 w poł. w Cichem

odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienion. ruchomości: 1 rower męski, 2 przysiężki do łowienia ryb, 1 lustro, 3 stoły, 1 kanapa, 1 waga stoł. i 1 jałowka. Zbiórka licytantów przed oberzą w Cichem.

W Łąkorzu o godzinie 16-tej po południu:

1 stóg żyta w słomie, 1 jałowka. Zbiórka licytantów na majątku w Łąkorzu.

Dnia 19 lutego 1931

w Łąkorzu o godz. 10-ej przed południem

1 parę prosiat i 2 cielaki. Zbiórka licytantów przed oberzą p. Rotha.

w Lipinkach o godzinie 13-tej:

1 zegar ścienny, 1 kanapa, 25 paczek cykorji, 1 warchlak, 2 stoliki nocne, 1 kosa (kaszen) i waga decymalna, 3 tuczniki a 2 ctry., 1 krowa, 1 bryczka, 1 gówtwo. Zbiórka licytantów przed oberzą p. Makowskiego.

Dnia 20 lutego 1931

w Rywałcziku o godz. 11-tej przed połud.

1 sanie wyjazdowe. Zbiórka licytantów przed oberzą.

w Suminie o godzinie 13-tej po południu:

1 cielak, 1 tucznik, 1 warchlak. Zbiórka licytantów przed oberzą.

Dnia 21 lutego 1931

w Lusach o godz. 10-tej przed południem

1 krowa. — Zbiórka licytantów na podwórzu p. Józefa Licsnerskiego.

w Złotowie o godzinie 13-tej:

2 zrebaki, (1 rok stare), 2 zrebaki pół roku stare, 1 maciorę prośną, 4 cielaki, 4 warchlaki, 5 prosiaków, 1 bryczkę, 1 sanie wyjazdowe. Zbiórka licytantów na podwórzu p. Kozłowskiego.

w Omulu o godzinie 15-tej:

1 świnię, 1 sanie wyjazdowe. Zbiórka licytantów na podwórzu p. Józefiny Kłosowskiej.

Dnia 23 lutego 1931

w Lubawie na rynku o godz. 12 w połud.

1 radio odbiornik 4 lampowy, 1 stół, 1 kanapa, 1 kredens, 30 butelek likieru, 1 otomana, 17 piaszczów damskich, 1 skrzynia cykorji, 25 but. likieru, 3 futra męskie, 10 piaszczów damskich, 3 mtr. materjału na ubranie, 2 szt. materjału na ubranie, 5 beczek śledzi, 1 lustro z podstavą, 1 waga, 2 beczki farby, 1 otomana pluszem kryta, 1 leżanka gobeliną kryta, 1 lustro z podstavą, 1 lustro, 30 but. likieru, 25 but. koniaku, 1 lustro fryzjerskie, 3 zegary ścienne, 1 otomana, 2 konie, 2 krowy, 1 fortepian, 1 zegar, 1 rower męski, 1 szafa (biblioteka).

Powysze ruchomości sprzedane będą na pokrycie zaległości podatkowych. Zajęte przedmioty reflektanci oglądać mogą pół godziny przed licytacją.

Nowemście, dnia 10 lutego 1931.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 13 II. rb. o godz. 11 przed południem będzie sprzedawał w Nowemście na Rynku za gotówkę

1 maszynę do bułek, 1 ctry. cukierków, 5 worków mąki pszennej, 1 bufet.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 14 II. o godz. 3 po połud. sprzedawać będzie w Świniarzu za gotówkę najwięcej dającymu:

4 maciory około 2 ctry. szuku, 1 knura, 1 warchlaka, 1 bryczkę, 1 bryczkę na gumach, 1 powóz półkryty, 1 sanie wyjazdowe, 14 owiec, 7 jagniąt, 1 blurko, 1 kanapa, 2 szafy do rzeczy i maszynę do szycia.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Daszewskiego.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 13 II. o godz. 4 po południu sprzedawać będzie w Gierłżu na podwórzu p. Sadowskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

1 krowę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 14 II. o godz. 10 przed południem sprzedawać będzie w Jamielniku przed oberzą za gotówkę najwięcej dającymu:

1 sasek żyta około 60 ctry., 1 bryczkę, 1 maciorę około 2 i pół ctry., 4 warchlaki i 1 jałowicę jednoroczną.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 14 II. o godz. 12 w południe sprzedawać będzie w Wonnie

około 20 kop trzciny przy Jeziorze Karaś.

najwięcej dającymu za gotówkę.

Zbiórka licytantów przy oberzy p. Hejki.

Wamysławski, scjty.

Ogłoszenie.

Państwowe Nadleśnictwo Kostkowo

p. Rybno

ogłasza na miesiąc luty i marzec rb. następujące

licytacje na drewno:

1. Dnia 19 lutego, 4 marca i 18 marca o godz. 9-tej w lokalu p. Chechłowskiego w Rybnie na drewno opałowe i użytkowe.

2. Dnia 21 lutego, 6 marca i 20 marca o godz. 9-tej w lokalu Domu Towarzystw w Lubawie na drewno użytkowe i opałowe, lecz to ostatnie tylko w miarę posiadanych zapasów.

Płacić należy w dniu licytacji.

Nadleśniczy.

KINO REFORM :-: NOWEMIASTO HOTEL POLSKI

W czwartek, dnia 12 II. bm. o godz. 8.15 wiecz.

Przebiejowy obraz Ameryki!

„Królowa bez korony“

(Lady Hamilton i lord Nelson).

Niebywała wzięta bitwy morskiej mocarzy świata pod Trafalgar. Życie słynnej lady Hamilton, ukochniej lorda Nelsona, najpiękniejszej kobiety swego czasu i w rolach głównych przepiękna „Corinne Griffith“ i „Wiktor Varkonyi“, niezrównany bohater „Kultu Ciała“.

Olśniewający przepych pałaców królewskich. Gigantyczny rozmach inscenizacji. Wzrusz. sceny bitew morskich

U W A G A : Wstęp do Kina w czwartek, dnia 12 II. bm. na oba seansy 2 osoby na jeden bilet, to znaczy, że

osobie kupującej 1 bilet wolno wprowadzić do sali

jeszcze jedną osobę.

Sluząca,

która umie gotować i do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Gdzieś, wskazać eksped. „Drwęcy“.

Sluząca

czysta, uczciwa, do kuchni i drabiu

i pokojówka

potrzebne. Romanowa, Krzemieniecwo.

Poszukuje się od zaraz

sluzącej

do wszelkich robót domowych. Kto? wskazać eksp. „Drwęcy“.

Od 1 kwietnia potrzebny

czlowiek

do pracy (deputatnik) z 1 zaciągłem. Władysław Szulc, Zielkowo.

Starszy

chlupak

z porządnej rodziny, dobrze obeznany przy koniach, może się zgłosić. Młyn Bellece, Roth.

Od zaraz do wynajęcia

pokoj

z utrzymaniem (pokój słoneczny) Kto? wskazać eksp. „Drwęcy“.

Poszukuje

pożyczki

5—6000 zł na 1 hipotekę na 90 morgowe gospodarstwo. Kto? wskazać eksp. „Drwęcy“.

Och. Straż Pożarna

Wawrowice

urządza w niedzielę, dnia 15 II. bm. na sali p. Różyckiego

przedstawienie amatorsk.

p. t.

„Orlecia“.

Początek o godz. 6 wieczorem.

Po przedstawieniu ZABAWA

TANEczna. O licany udział

prosi Zarząd.

W odpowiedzi na ogłoszenie,

zamieszczony w ostatnim nr-ze

„Drwęcy“, stwierdzam, że

nie bez powodu opu-

ściłam dom mego męża,

ale byłam do tego zmuszona,

ponieważ wypchnął mnie za

drzwi na podwórze i gonił mnie

z rewolwerem, grożąc zastrzele-

niem. Ostrzegam, aby

od mego męża nikt nie kupował

nie pożyczal, ponieważ to,

co posiadamy, jest naszą

wspólną własnością.

Barbara Michczyńska,

Nowemście.

Drzewo

opałowe, suche szczypty, 10 zł

mir., wałki suche 8.— zł mtr.,

drugi do drabi i grubsze po zn-

ionych cenach sprzedaje w

plątki i we wtorki

Majątek Cibórz, p. Lidzbark.